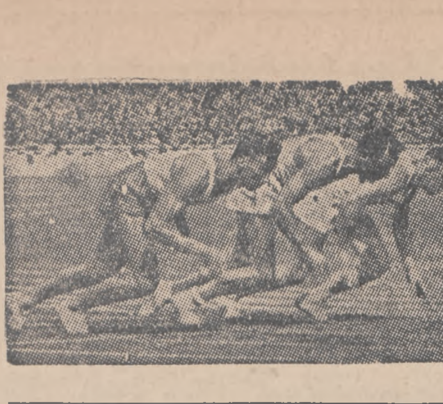
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 11 lipca 1947 | Nr. 55 (168)

W głównej kwaterze szefa sztabu

Rozmowa z płk. Reymanem

Skład Polski na mecz z Rumunią — ustalony

Do „szefa sztabu" naszej polskiej piłki nożnej, dyr. Urzędu WF i PW w Krakowie, nie jest łatwo się dostać. Ale przecież dla dziennikarza nie ma żadnych przeszkód, a nawet im większe, tym właśnie ciekawsze!

Melduję się więc u dyżurnego urzędnika, który zagradzając mi drogę, rzecze:

— Teraz nie można, gdyż u dyrektora jest p. Kuchar Wacław!

— Właśnie dobrze — odpowiadam a odsuwając lekko zdumionego służbistę, pukam i wchodzę do gabinetu płka Reymana.

— Proszę, już się zaczyna — uśmiechając się mówi do Kuchara nasz kapitan związkowy — już teraz dziennikarze nie dadzą mi spokoju, już będą prośby o skład na Rumunię, telefony i... jak tu pracować — ciągle uśmiechnięty dodaje płk. Reyman.

I ja też się uśmiecham i słucham co dalej?

Widzę uśmiechniętą, szeroko nawet roześmianą gębę starego naszego repa „Wacka", który tajemniczymi znakami podjudza „wodza piłkarzy" przeciwko prasie.

Jednakże uprzejmy gest zaproszenia do zajęcia miejsca ze strony płk. Reymana, wyjaśnia wszystko: to był tylko żart! Wywiadu i wyjaśnień w sprawie ustalenia drużyny na pierwszy nasz mecz międzypaństwowy w Polsce po wojnie, udzieli chętnie

Zaczynam więc!

— Właśnie w sprawie składu — panie pułkowniku, opinia sportowa całej Polski chciałaby jak najprędzej wiedzieć, kto i na jakiej pozycji...

Czoło kapitana związkowego marszczy się, cień zadumy pada na całą jego twarz, zamyśla się i wreszcie mówi:

— Nie jest to tak łatwo obecnie. Mecz z Rumunią to nie sparring przeciwko jakiejś drużynie zagranicznej,— to jednak pewna odpowiedzialność wobec opinii sportowej.

Tu nie można eksperymentować, musi się wystawić ludzi pewnych, najlepszych, spośród wszystkich, których widzieliśmy dotychczas. A wiadomości otrzymane i spostrzeżenia zaobserwowane dotychczas, nie są zadowalające.

W innych warunkach pracowali dawniejsi kapitanowie związkowi. Mieli materiał doskonały, rutynowany, obyty w meczach międzypaństwowych u nas i za granicą. Prócz tego talenty rodziły się jak grzyby po deszczu, prawie z tygodnia na tydzień.

A dzisiaj?

Dziś prócz kilku pewniaków, reszta to tylko nadzieje na dobrych piłkarzy, którzy mogą być dobrzy — ale jeszcze nie dziś.

A tu na gwałt trzeba wystawić dobrą jedenastkę. Trzeba wystawić zawodników o których formie, nie jest się w 100% przekonany, gdyż raz zagrają dobrze a za dwa dni zupełnie fatalnie!

Rozumie więc pan położenie kapitana związkowego, którzy przecież bierze odpowiedzialność za dobrą grę swych zawodników, a jak pan dobrze wie — forma naszych chłopców jest tak często himeryczną".

— No tak panie pułkowniku, ale na podstawie zaobserwowanej formy niektórych graczy? — rzucam nieśmiałe pytanie...

— Tak, formy niektórych graczy! Ale daj pan środkowego napastnika, bo o resztę mniej jestem zaniepokojony.

— Daj pan człowieka, który by nie zawiódł i poprowadził atak nasz przeciwko Rumunii ku zadowoleniu wszystkich — tak aby piątka ataku grała dobrze, strzelała i zdobywała bramki

— Świcarz, Nowak, Cieślik... —rzucam śmiało!

— Tych trzech właśnie biorę pod uwagę, ale który z nich właśnie?

— Przejdźmy po kolei każdego z nich a z pewnością zdecyduje się pan — proponuję.

— Dobrze! A zatym **Nowak** —gracz dobry, bardzo inteligentny, rozumny, posiada niezły strzał, umie zagrać i trójką i skrzydłam — ale... za miękki, mało rutynowany, mało bojowy, raczej unikający „wejścia w gracza", co jednak przy grze Rumunów jest konieczne i dlatego musi zostać na pozycji trzeciej jako — kandydat.

Cieślik — zawodnik młody, bojowy, posiadający również dobry strzał z lewej i prawej,, umiejący iść na przebój, ale... kryje się za pomocnika i czeka raczej na grę „na niego" od reszty współgraczy. Dlatego z braku innego byłby kandydatem Nr 1. Na razie wchodzi w rachubę jako zastępca.

Świcarz — zawodnik posiadający wszystkie cechy i zalety na rasowego napastnika środkowego. Strzał, zmysł orientacyjny, współgranie z kolegami w ataku, bojowość i ambicja, oraz co najważniejsze w tym meczu—własna publiczność w Warszawie.

I może dlatego, decyduję się na Świcarza, który (o ile nie jest chory, **zajmie stanowisko środkowego napastnika na meczu z Rumunią** a w każdym razie — —rozpocznie grać jako środkowy napastnik. Jako rezerwowego mam przecież Cieślika.

— A zatym jak będzie wyglądała nasza jedenastka, jeśli już mamy środkowego napastnika? — uradowany pytam.

Słyszę cichy śmiech Wacka Kuchara, który zjadł wie uśmiecha się pod wyrudziałym wąsem i dogaduje: no ustaw ty całą paczkę. Spróbuj jaka to odpowiedzialność! Wam dobrze gadać i pisać, a to a tamto, a ten winien a ten źle grał. Ten się nie zna na piłce a tamten lepiej by ustawił, — choć dobrze wiesz, że tak ty, jak i Reyman i ja, znamy się coś niecoś na tym rzemiośle, bośmy zęby na tym zjedli ale... (tu Waciu rozłożył ręce) **„jak si nima co si lubi, to si lubi — tak jak gra"** — dodaje swym lwowskim akcentem — i nic kacapku na to ni poradzisz!

Śmiejemy się razem z pułk. Reymanem z zaperzonego Wacia, przyznając mu rację, że — **na bezrybiu i Świcarz ryba!**

— Jakże więc ostatecznie — pytam?

— Mimo ,że biorę jeszcze pod lupę obserwacyjną niektórych zawodników na niedzielnych meczach, już dzisiaj jednak muszę ustalić skład, choćby dlatego, że muszę go podać do PZPN-u, aby ten skolei mógł zawiadomić odnośne kluby o wyznaczeniu zawodników do reprezentacji — dodaje płk. Reyman.

Skład więc będzie następujący:

Brom (Jurowicz)
Gędłek **Barwiński** (Flanek)
Jabłoński I **Parpan** **Jabłoński II**
Giergiel **Gracz** **Świcarz** **Kulawik**
Czachor (Cieślik)

Na rezerwowego środkowego napastnika wyznaczam Cieślika, którego mogę zmienić za Świcarza, w wypadku gdyby ten zawiódł. Wymiana może nastąpić do 43 minuty gry. Poza tym jako rezerwowy pomocnik wyznaczony jest Pec II, który może grać każdego pomocnika.

*

Cóż możemy dodać do słów kapitana związkowego pułk. Reymana?

Chyba to, że istotnie ustawienie składu w dzisiejszych „ciężkich" dla footbalu polskiego czasach, kiedy utalentowani zawodnicy nie rodzą się jak grzyby po deszczu — jest rzeczą arcytrudną.

Jesteśmy zgodni również z kap. zw., **że mecz ten musimy wygrać! Musimy, gdyż jest to pewnego rodzaju mecz prestiżowy.** Liczymy na nasz atak, że strzeli kilka bramek. **Liczymy wiele na Kulawika i na Gracza, również i na Giergiela, który zrobi z pewnością wszystko aby zagrać najlepiej i zdać egzamin do następnej reprezentacji.**

Czachor, ta nasza nadzieja zagra też dobrze; niech się nie obawia pierwszego meczu w reprezentacji. Nerwy zostawić w domu a w Warszawie pokazać klasę.

Do wszystkich przemówi parę słów nasz stary wspaniały ongiś „rep" — obecnie kapitan związkowy Reyman — przed meczem, przemówi nie tylko do słuchu, lecz i do serc i ambicji zawodników.

Drugi „stary Józku" Kuchar Wacek, pouczy i zaopiekuje się jak stara niańka — i będzie dobrze i mecz w y g r a m y!

z. chr.

RKS GARBARNIA
Stadion własny

W sobotę, dnia 12 lipca
ZAWODY MISTRZOWSKIE

KKS (Olsztyn) — GARBARNIA

Początek o godz. 18·15

POPRZEDZĄ ZAWODY DRUŻYN MŁODSZYCH

T. S. WISŁA
Stadion własny

W niedzielę dn. 13 lipca
ZAWODY MISTRZOWSKIE

KKS (Poznań) — WISŁA

Początek o godzinie 18·15

Przed następną rundą mistrzowską...

26 punktów do „rozdziału"

Już w sobotę zostanie rozegrany w Krakowie pierwszy mecz najbliższej rundy zawodów elim. o wejście do Klasy Państwowej pomiędzy **KKS (Olsztyn) a Garbarnią.** Kolejarze Olsztyńscy grać będą po raz pierwszy w zawodach mistrzowskich w Krakowie i... zapewne po raz ostatni. Bo jakkolwiek **drużyna ta sprawiła ostatnio zwolennikom swoim miłą niespodziankę będąc równym przeciwnikiem najlepszej w tej grupie drużyny Warty** — to jednak Garbarnia, doceniając znaczenie nie tylko każdego zdobytego czy straconego punktu ale nawet i bramki dołoży zapewne wszystkich starań, by ze spotkania tego wyjść zwycięsko. **Garbarnia ma dobry układ losowania** w drugiej rundzie: „najcięższe" mecze, jak **przeciw Warcie i ŁKS-owi ma u siebie.** Będą to „biesiady" sportowe dla zwolenników piłki nożnej na które już oddawna czeka sportowa publiczność krakowska.

W międzyczasie **oprócz meczu KKS — Garbarnia** będziemy świadkami (w niedzielę) innego meczu mistrzowskiego: **KKS (Poznań) — Wisła.** Kolejarze poznańscy, chlubiący się drugą **skolei lokatą pod względem ilości strzelonych bramek (na wszystkie 28 drużyn)** „poszkapili" się ostatnio przegrywając z Polonią. Przypuszczamy, że to taki „kanikularny wyskok" i że **poznańczycy wykażą w Krakowie pełnię swej formy** i już z góry jesteśmy ciekawi na **pojedynek dwóch najlepszych ataków** z dwoma równie dobrymi defensywami i dwoma dobrze znanymi bramkarzami: **Jurowiczem i Gołębiowskim.**

Trzecia drużyna krakowska, **Cracovia, wyjeżdża na rewanż do Sosnowca.** RKU udało się w Krakowie „urwać" punkt Cracovii, mamy wrażenie, że „dwa razy tej sztuki nie potrafi" — mimo, że ma obecnie za sobą atut własnego boiska i atut własnej widowni.

Z pozostałych spotkań wybija się na czoło **pojedynek leadera i vicleadera grupy III-ciej: Warty i ŁKS-u.** Poznańczykom udało się niedawno pokonać Łodzian na ich terenie; niewątpliwie łatwiej przyjdzie im to w Poznaniu tym bardziej, że ŁKS przeżywa pewien kryzys formy.

Mecze **Polonia (Bt.) — Motor, Polonia (W-wa) — Ognisko, WMKS — Lublinianka, PKS — Tęcza** to łatwe „łupy" dla obu Polonii, Lublinianki i Tęczy. „Trudniejsza" natomiast sprawa jest z „typowaniem" takich meczów jak **Skra — Szombierki, ZZK — Grochów, Pomorzanin — Gedania, Rymer — Radomiak** czy wreszcie **Orzeł — AKS.** Bo jakkolwiek drużyna gorlicka zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli to jednak walczyła ostatnio z Rymerem na „remis". Co więcej: **Gorliczanie zdobyli aż 5 bramek** a przeciwnik de facto **tylko 4** — gdyż jedna z bramek dla Rymera była „samobójcza". **Jeśli więc nie 5 ale 3 bramki potrafi Orzeł strzelić AKS-owi zwycięstwo „ma murowane".** Wydaje się jednak, że do tego **nie dojdzie i że AKS obroni swoją pozycję leadera.**

Kogo tu jednak typować na zwycięzcę meczów: ZZK — Grochów czy Pomorzanin — Gedania. Tak na „chybił — trafił" to **gospodarzy.** Trudno by jednak przepowiadać odnośnie meczu: **Skra — Szombierki.** Tu wydaje się, że **raczej goście „zainkasują" oba punkty.**

Przekonamy się zresztą o tym w niedzielę.

„Asy"
Wimbledonu

Poniżej zamieszczamy migawki wimbledońskie naszego korespondenta londyńskiego, pisane w czasie trwania turnieju w Wimbledonie. Choć straciły one na aktualności to jednak na wartości nie.

Londyn, 29 czerwca. Wśród 8 rozstawionych graczy Wimbledonu „króluje" wysoki, krótko ostrzyżony, 26-letni **Jack Kramer.** Gra niesłychanie równomiernie, czysto, zupełnie bezbłędnie. Jest mniej efektowny od swego partnera deblowskiego i rodaka **Boba Falkenburga,** ale zato o wiele bardziej regularny.

Bob Falkenburg, brat amerykańskiej aktorki filmowej Jinx Falkenburg, znany jest jako zawodnik którego nie można minąć przy siatce. — Posiada on zabójczy smecz, jest ponad 2 m. wysoki, jest więc niezmiernie trudno minąć go lobem. Z reguły kończy każdą piłkę przy siatce bez apelacji

Australijczycy są klasą dla siebie. **Bromwich i G. Brown** posiadają zupełnie swoisty styl. Bromwich gra oburącz, nie posiada w ogóle back handu, gdyż przerzuca on rakietę z ręki do ręki. Geoff Brown jest małego wzrostu. Wszyscy dziwią się skąd ten mały i szczupły człowiek bierze siły na zabójcze drivy, bite oburącz, które wybijają przeciwnikom rakiety z ręki. Brown ma także niesłychanie silny serwis i świetną grę przy siatce W zeszłym roku Brown uległ w finale Wimbledonu Francuzowi Petrze, po bardzo zaciętej walce. Olbrzymi **Petra** jest prócz Drobnego jedynym Europejczykiem mającym szanse na tytuł mistrzowski. Jego pierwszy serwis jest smeczem z głębi kortu. Mimo zdobytego w ubiegłym roku tytułu, Petra nie jest uważany za faworyta w obecnym turnieju. Z Australijczyków wybija się Davis-Cupowy gracz Australii **Dinny Pails.** Zawsze uśmiechnięty Pails, jest bardzo popularny wśród tutejszej publiczności. Gra niesłychanie pewnie, nigdy nie okazując po sobie zdenerwowania, które zresztą udziela się wszystkim grającym na centralnym korcie Wimbledonu. Silne, pewne i długie piłki, z back handu i fore handu, oraz niezwykle efektowna gra na half korcie połączona z kończącym smeczem, czynią z niego dzisiaj potencjalnego finalistę Wimbledonu i bodajże najlepszego deblistę świata.

Poza Petrą jedynym Europejczykiem, który może zagrozić hegemonii amerykańsko-australijskiej jest Czech **Jaroslaw Drobny.** Drobny nie miał w tym roku żadnego treningu na kortach trawiastych. Przyleciał z Pragi w dzień przed rozpoczęciem turnieju i już w pierwszej rundzie natknął się na zeszłorocznego międzynarodowego mistrza Londynu, Ekwadorczyka Segure Mordercze uderzenia Czecha, który szafuje uderzeniami o wprost nieludzkiej sile, zmusiły Ekwadorczyka do kapitulacji w trzech gładkich setach. Drobny jest mańkutem i nosi okulary, które utrudniają mu przy częstych deszczach grę (mecze zasadniczo nie są przerywane przy lekkich deszczach, które są tu bardzo częste).

„WIMBLEDON KALEK"

Charakterystyczną dla obecnego turnieju jest stosunkowo wielka ilość ułomnych graczy. Sensacją pierwszego tygodnia był Austryjak Redl, który stracił w ostatniej wojnie lewą rękę Serwis Redla był poważnym problemem dla tutejszych sędziów, ponieważ piłka przy serwisie może być dotknięta tylko raz rakietą. Redlowi kładzie chłopiec piłkę na rakietę, Redel podrzuca ją z rakiety w górę i ponownie dotyka ją przy serwisie. W tym wypadku sędziowie zadecydowali pozwolić na stosowanie tego rodzaju serwisu, ale tylko u ludzi pozbawionych jednej ręki! Redl przedostał się niespodziewanie do ćwierć finału, bijąc między innymi Elmera, pogromcę weterana Crawforda, przedwojennego mstrza Wimbledonu. W ćwierćfinale Redl wpadł jednak na Falkenburga, który rozłożył go „na miękko".

Następnym z kolei ułomnym graczem jest Amerykanka **Doris Hart,** ofiara paraliżu dziecięcego, po której widać wyraźnie ślady przebytej choroby. Porusza się ona bardzo niezgrabnie, gra jednak świetnie. Jej uderzenia są pięknie plasowane i mają siłę uderzenia mężczyzny. Nie byłbym zaskoczony, gdyby Amerykanka mimo swej ułomności wzięła pierwsze miejsce w grze pojedynczej pań.

OD REDAKCJI

Ze względu na ograniczenia papierowe, zmuszeni jesteśmy wydać ten numer jedynie na 2-ch stronach. Aby jak najbardziej powiększyć jego objętość, zastosowaliśmy — jak mogą się przekonać P. T. Czytelnicy, — najmniejszy rodzaj pisma drukowego oraz najwęższy układ, tzw. szpaltek. W ten sposób, mimo 2-ch stron, pojemność pisma jest znacznie większa aniżeli na poprzednich 2-ch stronach.

Nasz następny numer poniedziałkowy, ukaże się w normalnej objętości, tj. na 4ch stronach i zawierać będzie szczegółowe sprawozdania ze wszystkich imprez krajowych odbytych w niedzielę.

Redakcja

I co dalej?...

Jak donoszą nam w ostatniej chwili z Przemyśla WG i D. Podokr. Przemyskiego unieważnił na ostatnim swoim posiedzeniu rozegrany na neutralnym gruncie decydujący mecz: JKS. — Polonia, wygrany przez JKS. 5:2.

Tak więc JKS, mimo iż rozegrał już pierwsze zawody (w ub. niedzielę) w rozgrywkach międzygrupowych o wejście do Klasy Państwowej nie jest jeszcze mistrzem Podokr. Przemyskiego i najbliższy mecz jego przeciw Tarnovii będzie meczem towarzyskim.

Ciekawi jesteśmy jak o dalszych losach tych ciągłych protestów i komplikacyj WG i D PZPN, które ma tu „ostatni głos".

Na marginesie tych skomplikowanych spraw weryfikacji zawodów tu trzeba jeszcze dodać „pikantny" szczegół, że epilog zawodów JKS — Polonia rozegra się również w sądzie, gdyż podokręg przemyski zezwolił Droniowi na wniesienie skargi przeciw sędziemu Strzeleckiemu z Rzeszowa za czynne znieważenie na boisku w czasie wspomnianego meczu.

ZAWODY WOJSKOWE opracowywane starannie od dłuższego czasu rozpoczną się dnia 10 bm. o godz. 16 dwoma meczami piłki nożnej na stadionie Cracovii. Dnia 11 bm. dalsze dwa spotkania na boisku Garbarni, a 12 bm. na boisku Wisły — obydwa o 16.30.

KOZPN daje piękny przykład

50 juniorów wyjechało na obóz do N. Targu

Jesteśmy obecnie w trakcie przygotowań przedolimpijskich. Ten wielki termin zbliża się coraz bardziej i usuwa w cień wszystkie inne. Nie zawsze jednak. Bo jakkolwiek doceniamy wszyscy w pełni znaczenie naszego udziału w Igrzyskach Olimpijskich, to jednak nie wolno nam zapomnieć o tym, że sport ma u nas w chwili obecnej inne, nierównie ważne zadania do spełnienia: ma pomóc w odrodzeniu fizycznym, a przez to i moralnym, okrutnie wyniszczonego wojną młodego pokolenia polskiego. I dlatego cała nasza troska, cała serdeczna uwaga skierowana być musi właśnie na tych najmłodszych, wkraczających dziś dopiero na arenę życia sportowego, by później wkroczyć na arenę życia organizacyjno-społecznego, praktycznego itd.

Nad sposobami aby jaknajlepiej przygotować nie przyszłorocznych, ani nie nawet do przyszłej Olimpiady olimpijczyków, lecz w całym tego słowa znaczeniu silnych fizycznie sportowców-obywateli Okręg ten, który w krótkim okresie pracy po wojnie może poszczycić się szeregiem wspaniałych osiągnięć na polu organizacyjnym i sportowym choćby tu wymienić fakt zaangażowania pierwszego w Polsce trenera zagranicznego dla juniorów piłkarskich i tym razem postanowił dać piękny przykład organizując specjalny obóz szkoleniowo-kondycyjny dla 50 juniorów piłkarskich drużyn krakowskich i drużyn prowincjonalnych.

Jako teren wybrano Nowy Targ, miejscowość znana z walorów zdrowotno-letniskowych i z pięknego krajobrazu. Przez szereg długich tygodni członkowie zarządu z protektorami tej wielkiej sprawy prez. **Filipkiewiczem** i skarbnikiem **Wójcikiem** byli w „ciągłych rozjazdach" między Krakowem i Nowym Targiem, aby wreszcie pod koniec ub. miesiąca sfinalizować wielkie dzieło wyposażenia obozu, który przez miesiąc rozbrzmiewał będzie gwarem najmłodszej „braci piłkarskiej". Zdawała ona sobie dobrze sprawę z zaszczytu i dobrodziejstwa, jakie na nią spadły i ze wzruszeniem słuchała przemówień kpt. Zw. PZPN, dyr. WF i PW **ppłk. Reymana** oraz wiceprezesa i zarazem przew. WG i D KOZPN **mgr. Pirożyńskiego w dniu wyjazdu na obóz, tj. w poniedziałek 7 bm.**

Mili chłopcy! Tak jak powiedzieli wam wasi przełożeni — **macie zapewniony miesiąc beztroskiego pobytu w jednej z najpiękniejszych miejscowości Polski. Macie zapewnione najlepsze warunki dla uprawiania sportu, który tak bardzo ukochaliście i macie zapewnienie tych, którzy w szczerej trosce o waszą przyszłość nie szczedzili ni czasu, ni wysiłków, ni pieniędzy, że od waszej pilności, pracowitości i sumienności zależy ta przyszłość,** o której tak po młodzieńczemu i z pełnym zaparciem marzycie: **Waszej i Ojczyzny sławy.**

Czyńcie więc wszystko, aby podołać — nietrudnym zresztą — obowiązkom. **Bądźcie karni, posłuszni i zdyscyplinowani i bądźcie pilni, sumienni i wytrwali!** Wielu kolegów zazdrości wam wyboru. Między nimi są i wasi koledzy klubowi, są koledzy z innych klubów, ba — są nawet koledzy z klubów innych okręgów. Oto np. ŁOZPN nadesłał pod adresem KOZPN prośbę o dodatkowe wpisanie na listę uczestników obozu 15 juniorów z klubów łódzkich. Ze względu na brak pomieszczeń musiał KOZPN odmówić tej prośbie — jednak moment ten zaważył, że postanowiono w przyszłym roku „rozglądnąć się" za jeszcze obszerniejszym locum. Jest więc nadzieja, że ta piękna i w pełni chwalebna inicjatywa i akcja obejmie w przyszłości nie **20 juniorów krakowskich i po 10 „wybrańców" z podokręgów chrzanowskiego, tarnowskiego i podhalańskiego, lecz nieco więcej.**

Niech sekretarz KOZPN-u, **Dębowski, niestrudzony wykonawca wszystkich** zarządzeń dla dobra tych najmłodszych piłkarzy już z góry martwi się nawałem pracy, jaka czeka go w roku przyszłym. A tymczasem niech dowiezie zakupiony prowiant na czas, bo wszyscy wiedzą jak świeże powietrze i ruch działają „zabójczo" na apetyty.

Tarnovia na własnym boisku

Dzień otwarcia Stadionu Sportowego KS Tarnovia był wielkim dniem Tarnowa. Przyniósł on, oprócz niezapomnianych chwil otwarcia Stadionu Tarnovii, również zwycięstwo Tarnovii nad Partyzantem. Już od rana całe miasto ogarnęła jedna myśl, myśl wielkiego święta TS Tarnovii; to też po nabożeństwie odbytym w kościele XX Misjonarzy, mimo niepewnej pogody tłumy ludzi ciągnęły na Stadion, który obecnie **stanąć może jako pierwszy z najładniejszych, w rzędzie boisk sportowych w Polsce. Objęty wałem z jednej i szarym tłokiem ludzi z drugiej strony, w elipsie czarnych torów rzucał się na plan pierwszy zielony trawnik boiska piłki nożnej, a obok błyszczące „srebrno-złote korty tenisowe.** Przez zainstalowane megafony, informowano o przebiegu uroczystości, wygłaszano przemówienia i podawano wyniki pokazowych zawodów lekkoatletycznych i gier sportowych. O godz. 11.15 nastąpiło poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego w fundamenty trybuny. Z kolei prezes Tarnovii dr Lang Czesław witał przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, związków sportowych i zaproszonych gości, po czym przedstawił zebranym krótki zarys historii Tarnovii. Imieniem miasta Tarnowa, przemawiał prez. miasta Sit Eugeniusz. Imieniem duchowieństwa ks prof. Mierzejewski i ks dr Bochenek, a z ramienia władz sportowych, prezes Podokr. Tarnowskiego dr Sidor. Stadion udekorowany flagami barw narodowych i Tarnovii, robił wrażenie jak gdyby na nim zorganizowano jakieś Igrzyska olimpijskie — Ten wielki dzień Tarnowa, ten historyczny dzień Tarnovii, dzień święta sportu, jako całość stworzyło bogate i miłe widowisko, przy pomocy ofiarnego i życzliwego społeczeństwa tarnowskiego, instytucji i władz. Komitet organizacyjny na czele z p. Serwinskim Romanem spełnił w całości przyjęte na siebie obowiązki i zadania. Obecnie w dalszym ciągu oczekuje się zrozumienia i dobrej woli (o które tak trudno) u władz miejscowych PKP. **K. J.**

Z boisk jarosławskich

Nasz korespondent jarosławski donosi:

MISTRZ JAROSŁAWIA I PRZEMYŚLA — LEPSZY OD MISTRZA OKR. RZESZOWSKIEGO!

JAROSŁAW. Mistrz kl. A okr. przemyskiego JKS (Jarosław) nie zawiódł na razie swych zwolenników u progu walk o wejście do **ekstraklasy polskiej i — pokonał mistrza okr. rzeszowskiego Legię (Krosno) 2:1 (1:0) na jej własnym boisku w Krośnie.** W pierwszej połowie bramkę strzelił Turczynowski. W drugiej połowie wyrównała Legia z karnego. **Na minutę przed końcem gry strzelił Turczynowski decydującą o zwycięstwie bramkę.** W doskonałej formie znajdują się Turczynowski (prawe skrzydło) i Meklarowicz II (obrona). W pomocy grali Wąsacz, Idzikowski i Kanikuła. **Tabela I grupy mistrzów kl. A przedstawia się następująco po równoczesnym zwycięstwie Tarnovii nad Partyzantem (Kielce) 3:1: 1. Tarnovia 2 pkt., bramek 3:1; 2. JKS** 2 pkt., br. 2:1; 3. **Legia** (Krosno) 0 pkt., br. 1:2; 4. **Partyzant** (Kielce) 0 pkt., br. 1:3. Najbliższej niedzieli spotka się JKS w Jarosławiu z Tarnovią.

W JAROSŁAWIU OLSZA (KRAKÓW) ZDOBYWA MISTRZOSTWO DOKP KRAKÓW!

JAROSŁAW. Na stadionie WF i PW w Jarosławiu **odbyły się 2-dniowe zawody drużyn kolejowych połudn. Polski o mistrzostwo DOKP Kraków.** Wyniki zawodów piłkarskich: Ruch (Rzeszów) — **Ruch** (Jarosław) 2:0, **Olsza** (Kraków) — **Żurawianka** (Przemyśl) 2:1, **Czarni** (Przeworsk) — **Niedzieliska** (Szczakowa) — **Metal** (Tarnów) 3:1, **Olsza** (Kraków) — **Czarni** (Przeworsk) 2:1. Mistrzostwo Kolejowych Klubów Sportowych DOKP Kraków zdobyła Olsza (Kraków). W **ostatnim meczu** na 10 minut przed końcem gry Czarni (Przeworsk), niezadowoleni z wykluczenia z boiska 1 zawodnika, zeszli ze stadionu. Olsza **krakowska** pokazała b. piękną grę.

JUNIORZY POLONII PRZEMYSKIEJ ZDOBYLI MISTRZOSTWO

JAROSŁAW. Wobec wyników finału piłkarskiego o mistrzostwo juniorów okr. przemyskiego: JKS—Polonia 3:0 i 2:3, odbyła się w Żurawicy k. Przemyśla 3-cia decydująca rozgrywka między Polonią jun., a JKS-em jun., zakończona wygraną Polonii 3:2 (1:1). Sędziował ob. Głowacz z Przemyśla.

JAN STEMIR

Czy zobaczymy Chińczyków w Polsce?

Piłkarska drużyna „Tsingtao" wyjechała ze swej ojczyzny na dłuższe tornée do Europy. Chińczycy zatrzymali się w Singapore, gdzie rozegrali 4 mecze, z których wygrali 2, jeden zremisowali i 1 przegrali.

W Manilli (Filipiny) „Tsingtao" wygrało aż 6 meczów. Chińczycy udali się już w dalszą podróż do Europy, gdzie wylądują pod koniec sierpnia i rozegrają szereg spotkań w różnych krajach starego Kontynentu.

A może PZPN zaprosi ich do Polski?

Byłaby to nielada sensacja!

Mistrzostwo Polski w tenisie rozpoczęte

Możnaby naogół powiedzieć, że w Sopocie, gdzie rozpoczęto w poniedziałek **Narodowe Mistrzostwa Polski w tenisie na rok 1947,** idzie dotąd wszystko **„według programu".** Rozstawieni — za wyjątkiem **Tłoczyńskiego,** który przegrał z **Niestrojem** (zwracaliśmy ostatnio uwagę na dobrą formę Niestroja), przeszli już „wstępne rundy" i wkrótce „wpadną na siebie". Wtedy dopiero rozpocznie się zażarta walka o prawo do dalszej gry. Próbkę takiej zażartości mieliśmy już w 3-cim dniu turnieju, gdy **mistrz Wybrzeża, Bełdowski, stawił zacięty opór mistrzowi Polski, Skoneckiemu,** zdobywając na nim **23 gemy!** Że zaś Skonecki zdobył ich w **czterosetowej walce 30,** tedy on został zwycięzcą, lecz walka trwała **196 minut!** Widownia „rozpalona była do białego", bo zanosiło się na nielada sensację, gdy Bełdowski, wygrawszy 3-ciego seta 8:6, prowdził w czwartym dwukrotnie, jednak Skonecki „złapał oddech" i przechylił w końcu szalę zwycięstwa na swoją stronę. **Silną bronią Bełdowskiego jest ofensywna taktyka;** bezpośrednio po serwisie idzie on do siatki, wykazując sporo rutyny w takiej właśnie grze. Można z czystym spokojem powiedzieć, że Bełdowski „odrodził" się od reszty zawodników polskich, którzy wręcz unikają ofensywy i trzymają się kurczowo głębi kortu.

Obok Bełdowskiego na wyróżnienie zasługuje jeszcze **Tomaszewski** (Szczecin), który również zmusił Hebdę do największego wysiłku, przegrywając 2 pierwsze sety — po b. zaciętej walce 6:8, 6:8 i prowadząc w secie 3-cim 3:2 (przerwano z powodu zmroku).

Po 3 dniach rozgrywek wyniki techniczne turnieju w Sopocie przedstawiają się nstępująco:

Gra pojedyncza panów:

Skonecki—Nowak 6:0, 6:2, 6:1; **Mrokowski—Sowiński** 1:6, 6:4, 6:2, 6:0; **Gutfeld**—Adamczyk 6:0, 6:1, 6:4; **Niestrój**—Korneluk 6:2, 6:2, 6:0; **Borowczak**—Harasymowicz 6:3, 6:0, 4:6, 6:1.

Chytrowski—Romaniuk 6:1, 6:3, 6:4; **Kończak**—Wojciechowski 6:1, 6:2, 6:4; **Piątek**—Horain 6:3, 6:2, 6:4, **Gajewski**—Kania 6:4, 7:5, 6:2; **Kołcz II**—Skonecki II 6:3, 6:4, 6:4; **Tłoczyński**—Jelonek 6:1, 6:1, 6:2; **Hebda**—Kucharski 6:1, 6:3, 6:1; **Olejniszyn**—Kosiński 6:4, 6:3, 6:1; **Skonecki**—Mrokowski 6:2, 6:0, 6:2; **Piątek**—Chytrowski 1:6, 6:3, 4:6, 6:2, 8:6.

Bratek—Księżopolski 6:1, 6:0, 6:0; **Tomaszewski**—Rychter 6:4, 6:4, 7:5; **Olejniszyn**—Gutfeld 6:0, 6:1, 6:3; **Bełdowski**—Kołcz II 4:6, 6:4, 6:1, 6:4, **Niestrój**—Tłoczyński 6:4, 6:4, 6:1; **Skonecki**—Bełdowski 11:9, 6:1, 6:8, 7:5; **Hebda** — Tomaszewski 8:6, 8:6, 2:3 (przerwane).

Gra pojedyncza pań:

Jaśkowiakówna—Pachlowa 6:3, 6:4, Rudowska — Niewiadomska 6:1, 6:1, Popławska—Jasińska 6:1, 6:0, Hojanówna—Ginterowa 6:1, 6:1, Szeraucówna—Jelnicka 6:2, 6:2, Popławska—Hojanówna 6:0, 6:4, Wiewiórowska—Zygmanowska 6:2, 7:9, 6:2, Błońska—Franke 6:4, 6:2, Rudowska—Kamińska 6:2, 2:6, 6:2, Wiewiórowska—Szeraucówna 5:7, 6:1, 6:3.

Gra podwójna męska:

Chytrowski, Niestrój—Challier, Sowiński 6:1, 6:1, 6:0; Hebda, Skonecki — Harasymowicz, Kania 6:0, 6:1, 6:0, Bratek, Kończak—Fraszewski, Kucharski 6:0, 6:0, 6:2, Olejniszyn, Tłoczyński—Kołcz, Gutfeld 6:3, 6:3, 6:2, Horain, Wojciechowski—Korneluk, Rogowski 6:4, 3:6, 6:3, 6:3, Bratek, Kończak—Horain, Wojciechowski 6:4, 8:6, 6:1, Borowczak, Skonecki II—Księżopolski, Tomaszewski 6:3, 6:1 6:1, Cieszyński, Rychter—Kosiński, Romaniuk 2:6, 8:6, 6:2, 6:2.

Gra mieszana:

Niewiadomski Korneluk—Jasińska, Challier 6:4, 9:7.

Groble zwyciężają „Świt" 3:1 i remisują z Sandecją 1:1

Piłkarze krakowskich Grobli rozegrali w N. Sączu w dniach 6 i 7 lipca dwa spotkania, z których wyszli bez porażki, mimo iż przeciwnikiem drugiego dnia była silna drużyna KS OM TUR Sandecja.

KS GROBLE—RKS „ŚWIT" 3:1 (1:1)

Groble bez Terleckiego, Zajączkowskiego, Czajki,; cały mecz duża przewaga Grobli. Groble przewyższały technicznie o 2 klasy, a klasyczne zagrania „szkoły krakowskiej" były nagradzane niemilknącymi brawami licznie zebranej publiczności (przeszło 3.000). Bramki dla Grobli strzelili: Cygan, Miksa, Kaleta I., dla gospodarzy z karnego za rękę pomocnika.

KS GROBLE—KS OM TUR SANDECJA 1:1 (1:0)

Groble przyjechały do N. Sącza zasadniczo na mecz z RKS „Świt", to też nie zabrały ze sobą żadnych rezerw. Drugi występ Grobli przeciwko mistrzowi N. Sącza — Sandecji — cieszył się mimo powszedniego dnia niemniejszym zainteresowaniem niż w niedzielę, gdyż publiczność nowosądecka chciała widzieć u Sandecji pogromcę Grobli. Jak poprzedniego dnia Groble górowały nad przeciwnikiem technicznie i miały przez cały mecz przewagę — prowadząc do 10 min. przed końcem 1:0, mimo zmęczenia poprzednim meczem. Strzelcem jedynej bramki był Cygan. Dla gospodarzy lewy pomocnik.

W obu meczach drużyna Grobli była zespołem wyrównanym bez słabych punktów. Ponad poziom wybijali się w ataku doskonały Nastakowski, którego liczne „bomby" trafiały w słupek lub poprzeczkę, oraz linia pomocy z Kasprzyckim i Kaletą II na czele. Obrona Sochacki—Krok bez zarzutu. Bramkarz Tarczałowicz lepszy w drugim meczu. Publiczności 3 tysiące

Należy zaznaczyć, że Sandecja rozgromiła ostatnio Garbarnię 5:1, Tarnovię i reprezentację Tarnowa.

Tabele rozgrywek międzyokręgowych

W uzupełnieniu naszych sprawozdań z meczów o wejście do Klasy Państwowej, rozgrywanych pomiędzy mistrzami Okręgów i Autonom. Podokręgów podajemy, że:

Legia (W-wa) pokonała Mazur (Ełk) 12:0 i WKS (Siedlce) wygrał z Sokołem (Ostruda) 3:2.

Po tych wynikach (uwzględniając niezweryfikowany wynik meczu: JKS —Legia — patrz str. 1-sza: „I co dalej...?") tabela gier międzyokręgowych przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
	gier	pkt.	st. br.
Grupa I			
1) Tarnovia	1	2	5:1
2) Jarosławski KS	1	2	2:1
3) Legia (Krosno)	1	0	1:2
4) Partyzant (Kielce)	1	0	1:5
Grupa II			
1) Ruch	1	2	5:0
2) Piast (Gliwice)	1	2	8:2
3) Victoria (Wałbrzych	1	1	2:8
4) Sarmacja Będzin)	1	0	0:5
Grupa III			
1) Polonia (Bydg.)	1	2	4:0
2) HCP (Poznań)	1	2	1:0
3) Milicyjny KS (Szcz.)	1	0	0:1
4) Grom (Gdynia)	1	0	0:4
Grupa IV			
1) Widzew (Łódź)	1	2	2:1
2) CKS (Częstochowa)	1	1	1:1
3) Radomski KS	1	1	1:1
4) Sygnał (Lublin)	1	0	1:2
Grupa V			
1) Legia (W-wa)	1	2	12:8
2) WKS (Siedlce)	1	2	5:2
3) Sokół (Ostruda)	1	0	2:3
4) Mazur (Ełk)	1	0	0:12

Mistrzostwa piłkarskie ZRSS

Wydział Gier ZRSS w Warszawie wyznaczył na ostatnim posiedzeniu I-ą kolejkę mistrzostw piłkarskich Zw. Rob. Stow. Sport.

W dniu 22 lipca br. spotkają się ze sobą mistrzowie Okręgów: Szczecin—Poznań, Olsztyn—Gdańsk, Rzeszów—Kraków, Radom—Lublin, Wrocław—Katowice, Bydgoszcz—Łódź, Białystok—Warszawa, Kielce—Częstochowa.

Drużyny na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów, które odbywają się systemem pucharowym w myśl przepisów Polskiego Związku Piłki Nożnej.

*

Drużyna szwajcarska A. C. „Basrel" z Bazylei przyjeżdża do Polski na zaproszenie Zw. Rob. Stow. Sport. w czasie od 5. IX.—15. IX. br. Rozegra ona mecze piłkarskie z reprezentacjami robotniczymi Warszawy, Łodzi i Śląska.

A Kraków gdzie?

(Co na to krakowski okr. Zw. Rob. St. Sport.? — przyp. red.).

Sport rzecznikiem przyjaźni...

RKS Partyzant (Jordanów) gościem KS Nusle (Praga)?

Kierownictwo znanego ze swych występów piłkarskich na terenie Polski i Krakowa KS Nusle nadesłało w dniu 7. 7. 47. na ręce Prezesa R. K. S. Partyzant zaproszenie na rozegranie trzech spotkań piłkarskich na terenie Czechosłowacji. KS. Partyzant jest klubem powstałym w sezonie wiosennym bieżącego roku dzięki wysiłkom paru osób, którym zagadnienie tężyzny fizycznej narodu nie jest rzeczą obcą, a zagadnienie udostępnienia rozgrywki o charakterze zdrowszym etycznie aniżeli wysiadywanie po zadymionych lokalach restauracyjnych, stało się potrzebą chwili wynikłą z biologicznego wyniszczenia Narodu przez okres okupacji. Klub jak dotąd rozwija się dosłownie o własnych siłach dzięki ofiarności członków bez żadnych subwencji ze strony czynników zewnętrznych, a wyekwipowanie drużyn, uporządkowanie boiska i cały szereg czynności wstępnych nie należy do spraw przychodzących bez wysiłku.

Kierownictwo Klubu po bliższym rozpatrzeniu zadecydowało, iż w sprawie zaproszenia należy porozumieć się z czynnikami miarodajnymi, a ponieważ klub nie posiada drużyny, która mogłaby przeciwstawić się ew. gospodarzom, należałoby wysłać pod nazwą KS Partyzant Reprezentację Podhala.

Takie rozwiązanie sprawy stało by się czynnikiem propagującym w szerz zagadnienie przyjaźni Czesko-polskiej na terenie pogranicznym, gdzie ludność pamięta specjalnie boleśnie wrzesień 39 roku, kiedy Niemcy wkraczając od strony Słowacji mścili się za bohaterską postawę ludności cywilnej stawiającej opór zacięty z bronią w ręku paląc Wysoką w 60% a Jordanów w 70% domów i zabudowań.

Co na to PZPN?!!

Z 12-tu wyników nie osiągnięto 5-ciu

Dziesiąty nasz konkurs na wyniki eliminacyjnych zawodów o wejście do Klasy Państwowej przyniósł zaledwie **7 trafnych rozwiązań** z ogólnej ilości 12-tu, gdyż mecz Tęcza—M. K. S. nie był wpisany na naszych kuponach.

Nie jest to zbyt dziwnym, jeśli się zważy, że ta runda mistrzostw przyniosła **rewelacyjne wyniki,** jak przegrana KAS z Polonią (Świdnica) w Poznaniu, jak **remis w nienotowanym stosunku 5:5 Orła z Rymerem w Gorlicach, nikłą wygraną Warty w Olsztynie,** czy wreszcie **rekordowe zwycięstwo AKS-u na ZZK.** Oprócz tych 4-ch wyników, **nie odgadnięto jeszcze wyniku: Radomiak—RKU,** a więc z łącznej ilości 12-tu meczów odganięto wyniki 7-miu zawodów, i tu **największa sensacja:** poza wynikiem **Wisła—Motor,** który tym razem zdobył rekord 103 trafnych odpowiedzi, **najczęstszym skolei wynikiem odgadniętym 27 razy jest wynik SZOMBIERKI—POLONIA.** Zaiste, dziwnego nosa mieli konkursowicze, m. in. **PP. Jerzy Hawliczek z Krakowa, Franciszek Wróblewski ze Szczecinka, J. Grabczyński z Tarnowa, Andrzej Hagesheimer z Bochni, Jerzy Duński z Krakowa, Franciszek Jitas z Krakowa** itd., którzy typowali właśnie remis drużyny warszawskiej, grającej przeciwko RKS Szombierki w Chruszczowie

Z kolei następnym wynikiem (także bardzo rzadko powtórzonym) był wynik: **Cracovia—Gedania** (12-cie razy), następny wynik **Czuwaj—Garbarnia** 9 razy itd.

Ogółem spośród blisko 5.000 odpowiedzi (4.733) naliczyliśmy zaledwie **652 trafnych odpowiedzi,** co jest dotychczas nienotowanym „rekordem" w naszych konkursach.

W tych warunkach o przyznaniu I-szej nagrody nie można było postanowić, gdyż żaden z konkursowiczów nie odgadł wyników, 8, 7, czy 6, **ba nawet 5-ciu zawodów eliminacyjnych.** Jedynym, który odgadł wyniki 4-ch zawodów eliminacyjnych **jest p. Zdzisław Krążel z Krakowa,** który na jednym z kuponów (przysłał ich łącznie 10), przewidział trafnie wyniki: **Ognisko—Skra** (także nader rzadki, gdyż tylko 4 razy powtórzony) wynik: **Motor—Wisła, Grochów—Pomorzanin i Czuwaj—Garbarnia.** Jemu więc przyznało jury konkursowe II-gą nagrodę, w wysokości 2.500 zł.

Dalszych 5 nagród po zł. 500 otrzymali ci spośród uczestników, którzy trafnie przewidzieli wyniki 3-ch spotkań i wpisali je na jednym kuponie, a mianowicie pp.: **Karol Wróbel** z Tarnowa, **Janina Cerek, Leszek Kapałka, Marian Siwy** z Krakowa i **Zbigniew Tarnowski** z Częstochowy.

Nagrody po zł. 100 otrzymują pp.: **Adam Bochenek, Jan Grzechowiak, Tadeusz Janicki, Franciszek Jarema, Antoni Mądry. Stefan Szczygieł Marek Szczawiński, Jurek Włodek, Tomasz Zuwała** z Krakowa; **Stanisław Wróblewski** z Wieliczki; **Mieczysław Kłaput** z Solca; **Józef Bryja, Henryk Grossman** z Warszawy; **Leon Witek** z Poznania i **Piotr Kruszka** z Bytomia.

TO I OWO

Ploteczki krakowskie

S. K. Nusle (Praga) zaprosił drużynę krakowskiej Wisły do rozegrania kilku meczów na terenie Czechosłowacji. Jeśli tylko rozgrywki mistrzowskie Wisły pozwolą jej na kilkunastodwniowe tourne po Czechosłowacji, oraz o ile PZPN zezwoli na wyjazd, — Wisła wyjedzie w przyszłym miesiącu do Pragi.

*

F. D. „Hajduk" Split (Jugosławia) nadesłał do Cracovii propozycję rozegrania 7-miu spotkań piłkarskich w Polsce w dniach od 15—30 sierpnia 1947.

Warunki „Hajduka" są dość wygórowane, ale nie niemożliwe do przyjęcia. W paradę wchodzą tylko mistrzostwa, jakie tak Cracovia jak i inne kluby (którym Cracovia musiała by odstąpić tę drużynę) rozgrywać muszą w tym terminie.

*

Dowiadujemy się również, że z **Palestyny,** — nadeszło ostatnio zaproszenie dla Cracovii, na rozegranie kilku meczów w Palestynie z tamtejszymi klubami w terminie jesiennym.

Jak z tego widać, nasza „wojskowa" drużyna Szewczyków Kulawików, Habowskich, Gierutów i Filipskich, — zrobiła polskiej piłce nożnej dobrą markę na tamtejszym terenie. Cracovia znana jest tam jako wielokrotny mistrz Polski.

*

RKS Garbarnia, wyjeżdża w sierpniu do Pragi, gdzie rozegra 3 spotkania z Polabanem i innymi drużynami czeskimi. Załatwianie paszportów dla zawodników Garbarni — już jest w toku.

SEKCJA TURYSTYCZNA — KOLARSKA RKS „LEGIA" urządza w niedzielę, dnia 13 lipca br wycieczkę do Myślenic—Zarabie. Wyjazd z Krakowa w dniu 13 lipca o godz. 8 rano. Zbiórka u kier. Sekcji przy ulicy Długiej 62. Zapraszamy wszystkich członków i sympatyków. Pomoc i opieka w drodze zapewniona przez organizatorów.

UWAGA KOLARZE TURYŚCI. RKS „Legia" urządza w dniach 19—22 lipca br. wycieczkę na rowerach do Częstochowy ze zwiedzeniem klasztoru. Informacje i zapisy u kierownika sekcji T. Setkowicza, ulica Długa 62, II. p., codziennie od godz. 19—21.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGIA" W KRAKOWIE przyjmuje nowych członków do Sekcji Turystyczno-Kolarskiej codziennie w lokalu przy ulicy Sławkowskiej 6, I. p., od godz. 17—19.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie Red nacz Maksymiljan Statter Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552-97.
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.
M—20960